

Recenzja
dorobku prof. dr. Hansa-Gerta Pötteringa
w postępowaniu o nadanie mu tytułu doktora honoris causa
przez Uniwersytet Warszawski

Doktorat *honoris causa* jest wyjątkowym wyróżnieniem przyznawanym komuś przez uniwersytet. Otrzymują je wybitni uczeni. Ale też mężowie stanu, koryfeusze różnych dziedzin kultury czy wybitne osobistości życia publicznego. Bywa, że jakiś laureat umiejętnie łączy swój dorobek teoretyczny z szeroko rozumianą aktywnością społeczną i właśnie dzięki tej koniunkcji okazuje się godny najwyższego wyróżnienia.

Wydaje się, że tak właśnie jest w przypadku prof. dr. Hansa-Gerta Pötteringa. Urodzony w 1945 r. w Dolnej Saksonii, swoje dorosłe życie zaczynał od solidnych studiów prawniczych, politologicznych i historycznych na uniwersytetach w Bonn, Genewie i Nowym Jorku (*Columbia*). Po uzyskaniu doktoratu z prawa (1974) pracował naukowo na Uniwersytecie w Osnabrück (1976-1979). Równolegle od wczesnej młodości z pasją prowadził działalność polityczną. Ostatecznie w biografii Pötteringa przeważał *homo politicus*. Dobrze zapowiadająca się kariera akademicka zeszła na dalszy plan. Owszem, od 1989 r. kilka lat prowadził jeszcze wykłady na Uniwersytecie w Osnabrück, w 1995 r. został doktorem *honoris causa* tej uczelni, ale punktem ciężkości jego aktywności stała się polityka.

Niemniej podejmując się służby publicznej nie usiłował wypierać się atrybutów pracownika naukowego. Choć „małżeństwo” nauki i polityki nie zawsze bywa udane, nie dotyczy to Pötteringa. Jako profesor wniósł do polityki bezcenne wiano: racjonalności, spokoju, ważenia racji, koncentracji nie na tym, kto mówi, ale co mówi itp.¹

Dwie cechy charakteryzują aktywność polityczną Kandydata. Po pierwsze, z głębokiego przekonania jest on politykiem chrześcijańskiej demokracji. Wręcz niewyobrażalne wydaje się usytuowanie go w innym miejscu sceny politycznej, do czego szerzej wrócimy w dalszej części tej recenzji. W tym miejscu trzeba jednak zaznaczyć, że już w okresie studiów angażował się w prace Kręgu Studentów Chrześcijańsko-Demokratycznych, zaś w latach 1974-1976 był przewodniczącym Młodych Chrześcijańskich Demokratów (*Junge Union*) w okręgu Osnabrück. Od 1976 r. jako członek krajowego zarządu tej partii w Dolnej Saksonii pełnił funkcję rzecznika ds. polityki europejskiej.

¹ Podobną prawidłowość zauważyłam u Jerzego Buzka. Por. A. Dylus, *Laudacja z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego profesorowi Jerzemu Buzkowi*, w: Jerzy Buzek, *Doktor honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 2012, s. 31.

Od tej chwili, po drugie, zdecydowanie dominuje europejski wymiar chadeckiego zaangażowania prof. Pötteringa. Warto tu krótko przypomnieć najważniejsze funkcje pełnione przez niego w strukturach Wspólnot Europejskich.

- W 1979 r. został członkiem Parlamentu Europejskiego.
- W latach 1984-1994 był przewodniczącym, a w latach 1994-1999 wiceprzewodniczącym podkomisji „Bezpieczeństwo i Rozbrojenie”.
- W latach 1996-1999 przewodniczył w Parlamencie Europejskim grupie roboczej „Rozszerzenie Unii Europejskiej”.
- W latach 1999-2007 był przewodniczącym frakcji Partii Ludowej.
- W latach 2007-2009 był przewodniczącym Parlamentu Europejskiego².

Na (wysoką) jakość polityki europejskiej H.-G. Pötteringa bez wątpienia wpływ mieli niemieccy koryfeusze idei integracji Starego Kontynentu: Konrad Adenauer i Helmut Kohl. Jak sam wspominał: „Polityka europejska kanclerza Konrada Adenauera była inspiracją do mojego wstąpienia do CDU. W latach mej młodości fascynowała mnie ona jako ukierunkowana na pojednanie, porozumienie i współpracę oraz jako polityka, którą Konrad Adenauer pojmował jako działanie na rzecz pokoju”³. Właśnie polityce bezpieczeństwa tego „ojca założyciela” Wspólnoty Europejskiej Pöttering poświęcił jedną ze swoich pierwszych prac naukowych⁴. Z kolei w cieniu rządów kanclerza Helmuta Kohla rodziło się jego powołanie polityczne i utrwały chadeckie wzorce.

Ten kapitał kultury politycznej okazał się bezcenny w „ciekawych czasach” przełomów, w jakich przyszło mu działać: upadku Muru Berlińskiego, klęski komunizmu, załamania zimnowojennego porządku europejskiego, trudnych procesów zjednoczenia Niemiec oraz integracji europejskiej. Jego zdecydowane wsparcie tego ostatniego procesu nie było bez znaczenia dla państw naszego regionu, w tym Polski, mozolnie zabiegających na przełomie wieków o akcesję do Unii Europejskiej.

Między innymi mądrym zabiegiem Pötteringa jako przewodniczącego grupy roboczej „Rozszerzenie” zawdzięczamy stosunkowo szybkie i sprawne przyjmowanie nowych członków, poprzedzone „intensywnymi negocjacjami”. Przyjęta w tej sprawie, a zaprojektowana przez niego uchwała Europejskiej Partii Ludowej (EPL) z listopada 1997 r., zatytułowana „Unia Europejska i jej rozszerzenie w interesie wszystkich Europejczyków muszą się powieść”,

² Por. Kard. Walter Kasper, *Prof. Dr Hans-Gert Pöttering. Doctores Honoris Causa Universitatis Opoliensis*, Opole 2007, s. 6.

³ H.-G. Pöttering, *Na szczęście jesteśmy zjednoczeni. Moja europejska droga*, Warszawa 2015, s. 15.

⁴ Por. tenże, *Adenauers Sicherheitspolitik 1955-1963. Ein Beitrag zum deutsch-amerikanischen Verhältnis*, Düsseldorf 1975.

zawierała jednoznaczne stanowisko: „Unia Europejska z powodów politycznych i moralnych zobowiązana jest otworzyć się na kraje Europy Środkowej i Wschodniej. Przystąpienie tych krajów do Unii Europejskiej jest nie tylko w ich własnym interesie politycznym i gospodarczym, lecz także w interesie Unii i jej państw członkowskich. (...) W rozszerzeniu chodzi w istocie o bezpieczeństwo całego kontynentu europejskiego”⁵.

Nie wszyscy już pamiętają, że wielkie dzieło, zwieńczone 1. maja 2004 r., wymagało ogromnego wysiłku: wypośrodkowania mnóstwa koncepcji zjednoczeniowych, uzgodnienia niezliczonych, rozbieżnych interesów, ważenia racji, zawierania kompromisów, a w końcu – „dogadania się” – i w obrębie „rodzimej” frakcji parlamentarnej (EPL), i na forum Parlamentu Europejskiego, i w rozmowach z przedstawicielami państw członkowskich oraz kandydujących. Uporanie się z tym zadaniem wymagało ogromnego doświadczenia i mądrości politycznej.

Akcesję nowych członków do UE Pöttering pojmował jako swego rodzaju akt sprawiedliwości dziejowej i dlatego tak bardzo angażował się w popieranie tego procesu. Jak sam pisał: „Nie wolno nam zapominać, że w latach 1989/1990 to ludzie w krajach Europy Środkowej i Wschodniej poprzez swoje pragnienie wolności, swoje dążenie do demokracji i swoje marzenie o porządku opartym na gospodarce rynkowej umożliwili przemiany na naszym kontynencie. I nie wolno nam było teraz naszymi decyzjami zawieść tych ludzi, którzy przeprowadzili pokojową rewolucję w Europie”⁶.

Już po akcesji, jako przewodniczący frakcji EPL, a potem Parlamentu Europejskiego, nie szczędził czasu na indywidualne spotkania – m.in. z polskimi premierami (Jarosław Kaczyński, Donald Tusk) czy innymi politykami (Władysław Bartoszewski, Bronisław Geremek) – dla uzgodnienia najważniejszych kierunków polityki europejskiej, a także z przedstawicielami Kościoła (abp Henryk Muszyński, abp Alfons Nossol). Doceniał przy tym wagę także nieformalnych, prywatnych rozmów w przyjacielskiej atmosferze.

Jak już wspomniano na początku, Pöttering „z krwi i kości” jest politykiem chrześcijańskiej demokracji. O takiej jego identyfikacji świadczy chociażby zarysowana wyżej polityka europejska. W samej CDU od dawna trwały debaty wokół rozumienia chrześcijańskiego identyfikatora („C”) w nazwie partii. Sam Pöttering miał jasny pogląd na ten temat. Wiedział, że wśród wartości chrześcijańskich najważniejsza jest godność człowieka. Był przekonany, że

⁵ *Entschließungsantrag für den EVP-Kongress in Toulouse vom 9-11.11.1997: Die Europäische Union und ihre Erweiterung müssen im Interesse aller Europäer ein Erfolg werden*, cyt. za; H.-G. Pöttering, *Na szczęście...*, dz. cyt. s. 162.

⁶ H.-G. Pöttering, *Na szczęście...*, dz. cyt. s. 166.

„Unia Europejska właśnie dlatego jest wspólnotą wartości, że prawo służy w niej indywidualnemu człowiekowi, ochronie godności ludzkiej i życia w pokoju”⁷. Jako przewodniczący Parlamentu Europejskiego podpisał europejską kartę praw podstawowych. Uważał, że jest ona wyrazem przekonań chrześcijańskich, a jednym z najważniejszych praw podstawowych jest wolność religijna.

Jednocześnie wiedział, że „polityka nie przynosi prawd ostatecznych, ale musi umożliwiać poszukiwanie prawdy”⁸. Zmierzając w procesie integracji europejskiej ku realizacji takich chadeckich wartości jak: pojednanie, zrozumienie, wzajemny szacunek, pokój w wolności – potrzeba mozolnej pracy nad kompromisem⁹. Pöttering uważał, że nawet jeśli nie podziela się wszystkich poglądów swoich rozmówców, nie należy na siłę forsować własnych racji. Był bowiem przekonany, że „chęć posiadania racji nie jest celem samym w sobie, gdyż prowadzi to do irytacji i zaostrzenia stanowisk. A tego w imię osiągania europejskich celów należy w miarę możliwości unikać”¹⁰.

Pod przewodnictwem Pötteringa frakcja EPL pojmowała siebie jako „obrońcy wartości judeo-chrześcijańskich” i angażowała się „na rzecz duchowego i moralnego wymiaru europejskiego przedsięwzięcia”¹¹. Choć usilne zabiegi tej frakcji o uwzględnienie w preambule projektu Konstytucji Europejskiej i Traktatu Lizbońskiego *invocatio Dei* oraz zapisu o europejskim dziedzictwie judeo-chrześcijańskim zakończyły się fiaskiem, to zasługują one na uznanie. Jak zauważył Jan Paweł II, „u rządzących polityków, u obywateli i w debacie publicznej pobudzona została refleksja nad kwestią, która ma niemałe znaczenie w dzisiejszym kontekście narodowym, europejskim i globalnym”¹². W ogóle papież ten doceniał wysiłki chadecji. Jak wspomina H.-G. Pöttering, w uroczystym piśmie „papież dziękował naszej frakcji i mnie osobście za nasze chrześcijańskie zaangażowanie”¹³.

Za trafnością „tu i teraz” wniosku Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego o nadanie tytułu doktora *honoris causa* prof. dr. Hansowi Gertowi Pötteringowi przemawia jeszcze jedna racja. Nie wchodząc w szczegóły sporu historyków o rolę jednostki w historii, wydaje się, że polityk ten – oczywiście wraz ze swymi partyjnymi kolegami – odcisnął wyraźne piętno na chadeckiej polityce europejskiej przełomu wieków. „Pilnując”

⁷ Tenże, Przemówienie w Watykanie 12.11.2013, w: tamże, s. 504.

⁸ H.-G. Pöttering, *Na szczęście...*, dz. cyt. s. 505.

⁹ Por. tamże, s. 505.

¹⁰ Tamże, s. 299.

¹¹ H.-G. Pöttering, Przemówienie w czasie audiencji frakcji EPL u papieża Benedykta XVI, 30.03.2006, w: tamże, s. 491.

¹² Jan Paweł II, Dokument wręczony H.-G. Pötteringowi w czasie prywatnej audiencji 30.11.2004, w: H.-G. Pöttering, *Na szczęście...*, dz. cyt., s. 486.

¹³ H.-G. Pöttering, *Na szczęście...*, dz. cyt. s. 299.

chrześcijańsko-demokratycznej i centrowej tożsamości swojej partii, uniknął błędów, które stały się udziałem jego następców. Aksjologiczne „rozmiękczenie” partii centrowych, nie tylko w Niemczech, ale i w wielu innych krajach oraz na forum europejskim, powoduje dziś, że chrześcijanie i w ogóle uczciwi ludzie dobrej woli czują się „politycznie bezdomni”. W rezultacie często odmawiają udziału w polityce, szukają po omacku, albo się radykalizują. Z pewnością jest to jeden z czynników wzmacniających radykalne krańce politycznej sceny: skrajnie prawicowe AfD w Niemczech, Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen we Francji czy Konfederację Korony Polskiej. Przywołując taki właśnie kontrast uświadamiamy sobie wartość stylu politycznego prof. Pötteringa.

Poza tym zamiar jego uhonorowania realizuje się w czasie, kiedy stosunki polsko-niemieckie – łagodnie rzecz ujmując – nie układają się najlepiej. Dobrze jest zatem, że pojawia się okazja, aby przypomnieć zasługi osobistości tej miary, co Pöttering, dla pojednania między naszymi narodami, wspierania w okresie transformacji procesów demokratyzacji, samorządności i budowania gospodarki rynkowej (m.in. dzięki aktywności w ramach Fundacji Konrada Adenauera), a wreszcie – szybkiej integracji ze strukturami europejskimi.

W czasie głębokiego kryzysu demokracji liberalnej, kiedy budzą się stare demony nacjonalizmu i demagogii, a zamiast mostów znów buduje się mury, honorowanie człowieka, który wspierał otwieranie się narodów i systemów, zabiegał o pojednanie i współpracę, ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Dobrym podsumowaniem tej recenzji może być charakterystyka polityki Pötteringa dokonana przez jego następcę na stanowisku przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Otóż zdaniem Jerzego Buzka polityka ta nie była wolna „od pasji, przekonań i wartości”, a jednocześnie była „przepełniona głębokim szacunkiem zarówno dla politycznych sojuszników, jak i adwersarzy”. Była to „polityka oparta na dialogu, który wzbogaca różnorodność argumentów, na poszukiwaniu zrozumienia dla różnych poglądów i interesów, na wypracowywaniu trudnych często kompromisów, których fundamentem jest myślenie w kategoriach wspólnoty i dobra wspólnego, a nie partykularnych interesów”¹⁴.

Senatowi Uniwersytetu Warszawskiego rekomenduję niniejszą recenzję, gorąco popierającą wszczęte postępowanie o nadanie tytułu doktora *honoris causa* Panu Profesorowi dr. Hansowi-Gertowi Pötteringowi.

Warszawa 17 sierpnia 2026

Prof. dr hab. Aniela Dylus,
em. prof. UKSW

¹⁴ J. Buzek, *Wstęp Jerzego Buzka do polskiej edycji*, w: tamże, s.13.